Rok IV. Kraków, 1. września 1911 r. Nr. 9.

„ŁĄCZNOŚĆ"

Prenumerata dla niecżłonków z przesyłką:
Rocznie . . . 5 K — h
Półrocznie . . 3 K 50 h
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu krajowego wyższego w Krakowie)

Własność Związku. Organ redaguje Komitet.

„Łączność" wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Do wszystkich P. T. Kolegów Galicyi zachodniej.

Okólnikiem, wysłanym osobno do wszystkich Przewodniczących i Mężów zaufania grup wezwaliśmy tychże do zbierania datków na delegacyę, jaką zamierzamy wysłać w pierwszych dniach otwarcia jesiennej sesyi parlamentarnej do Wiednia.

Ze względu na to, że w delegacyi tej powinna wziąć udział jak największa ilość kolegów z Galicyi zachodniej, zwłaszcza kolegów z większych okręgów wyborczych, a to celem masowego zamanifestowania naszej solidarności w dążeniu do uzyskania i wywalczenia słusznie nam należących praw, uchwalił Wydział Związku na posiedzeniu w dniu 6. sierpnia b. r. zwrócić się z gorącym apelem do ofiarności wszystkich PP. Kolegów, aby bez względu na to, czy są członkami Związku czy nie, pospieszyli z pomocą organizacyi naszej i złożyli na delegacyę odpowiednie do ich położenia materyalnego kwoty.

Stosownie do wysokości zebranych datków, których suma podaną zostanie w następnym numerze naszego organu, zostanie w porozumieniu się z poszczególnemi grupami, ustaloną ostateczna ilość oraz osoby delegatów.

Koledzy! Tym krótkim artykułem wstępnym, apelujemy do Was w Waszym własnym jak i ogółu interesie! Nie rozpisujemy się szeroko, aby uzasadniać ten konieczny w obecnej chwili krok, wiadomo Wam bowiem jest, że organizacya nasza zawsze w tych sprawach pokrywała z zaoszczędzonych ad hoc funduszów wydatki na delegacye bez osobnego zbierania składek, a jeśli obecnie to czyni, to zmuszoną jest do tego w pierwszej linii brakiem odpowiednich funduszów z powodu nieregularnego płacenia wkładek przez członków, następnie zaś z powodu zamiaru wysłania liczniejszej niż dotąd, z 8—10 delegatów składającej się delegacyi, w którejby wszystkie większe grupy, względnie okręgi wyborcze były reprezentowane.

Zainteresowanie się naszą sprawą ze strony wszystkich posłów jest żywe, a naszym obowiązkiem jest zająć obecnie jak najenergiczniejsze stanowisko i zamanifestować je wobec posłów wszechstronną solidarnością (póki żelazo gorące, należy je kuć).

Jeśli teraz nie wystąpimy z całą energią i zdamy się na łaskę wysokiego Rządu, natenczas bądźcie o tem przekonani, że sprawa nasza łatwo może zostać zaprzepaszczoną i odwlec się w nieskończoność.

Niechaj każdy z Was Koledzy przeczyta niniejszy apel i zastanowi się dobrze nad swoją i swej rodziny przyszłością, a nie wątpimy, że przyznać nam musi słuszność, iż tam, gdzie sprawa niejako na szalę została postawioną, należy dołożyć usilnych starań, by szalę na stronę naszą i po naszej myśli przechylić.

Koledzy! Wiedzcie, że bez ofiar nic dziś zdziałać się nie da!

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Za Wydział Związku:

Roman Schubert sekretarz. **Karol Podgórczyk** prezes.

Jan Pawlak skarbnik.

Wiadomości bieżące.

Wiedeń, w sierpniu 1911.

Wakacye, sezon ogórków i kwaszonej kapusty; przygniecone kanikułą upałów letnich umysły polityków i biurokratów, szukają odświeżenia w »badach« i vilegiaturach. — Zardzewiała maszyna państwowa skrzypi i grzechota byle naprzód, byle dalej w starym wytartym trybie, jak wiatrak stuletni sprawujący funkcye swoje bez względu nato czy młynarz na urlopie, czyli śpi snem sprawiedliwego.

Na wyżynach cisza, spokój; wszystkie tak zwane akcye rządowe i parlamentarne odroczone do czasu, w którym się zaczyna oficyalny sezon pracy dla dobra społeczeństwa, kiedyto znowu wolno będzie przyjąć do wiadomości prowizoryum budżetowe i uchwalić rekruta. Tylko na nizinach, w sferach nieuprawiających polityki zbawczej dla dobra społeczeństwa, gotuje się i burzy. Plebs vulgaris, któremu widmo głodu w oczy zaziera, rusza się z odrętwienia, bo widzi nowy zamach na wypróżnione kieszenie swoje, nowe próby wytrwałości dla zgłodniałych żołądków.

Ceny mięsa, mleka, mąki, cukru, węgla i nafty podskoczyć mają o 15 do 25%. Wobec tej niesłychanej drożyzny i niebywale wygórowanych czynszów mieszkalnych jest zapowiedź ta przepowiednią nieuniknionej katastrofy.

Widmo to zagrażające przedewszystkiem ludności miejskiej, a wszczególności sferom urzędniczym, żyjącym ze stałych poborów, pobudziło do życia już nawet pewne korporacye, które mimo kanikuły zastanawiały się już nad krokami, któreby poczynić trzebaby... i t. d. Między innemi odbył wydział rady miejskiej (Stadtrat) wiedeński nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono, że rada miejska po feryach zażądać ma od wysokiego rządu, by wszelkimi środkami przezskodził tej niesłychanej drożyźnie i niedopuścił, by klika kilku agraryuszy, baronów węglowych i kartelistów nakładała na całe społeczeństwo kontrybucyę, jakiej niebywało w Austryi w najcięższych czasach wojennych.

O ile rezolucye tego rodzaju wystosowane do wysokiego rządu powstrzymają rozbójnicze zakusy wyzyskiwaczy, nie wiem, zdaje się jednak, że zanim słonko zejdzie, rosa oczy wyje.

Wedle najnowszych wiadomości jest prawie wykluczone, by parlament przed 15 listopadem został zwołany.

Akcya dyplomatyczna księcia Thuna w Czechach jest narazie jeszcze tak niejasna, jak cały horoskop prac parlamentarnych, które w głównej mierze zawisłe są od sanacyi stosunków i kwestyi narodowościowej w Czechach, a jeżeli ów zbawca w krajach Libuszy nie zdoła uspokoić wzburzonych umysłów to i parlament pójdzie znowu na urlop, tym razem zimowy.

Że to o urlopie mowa, muszę nadmienić z uznaniem rozporządzenie ministerstwa handlu wydane ponoś jeszcze za rządów byłego ministra Weisskirchnera, które ustanawia, że oficyanci do 15 roku służby mają prawo do 14 dniowego urlopu, między 15 a 25-tym rokiem służby żądać mogą 3 tygodnie, zaś po 25 roku służby należy się im 4 tygodniowy urlop.

W ministerstwie handlu korzystają oficyanci już tego roku z owego rozporządzenia.

Ponieważ na 3-cim posiedzeniu Rady państwa w sesyi letniej 21 czerwca b. r. wniesiono ponownie projekt ustawy dotyczący regulacyi stosunku służbowego i poborów naszych wedle projektu Dra Markhla, więc projekt ten automatycznie przydzielony został wybrać się mającej w jesieni komisyi dla spraw urzędniczych i czekać tam będzie na tak zwane dalsze załatwienie.

Nowo wybrany poseł z Wiednia Dr Waber, koncepista skarbowy, który zawdzięcza wybór swój prawie wyłącznie naszym kolegom i też z zapałem sprawami naszemi się zajmuje, był niedawno u prezydenta ministrów br. Gautscha i zażądał szczerej odpowiedzi, jakie zamiary pieści rząd wysoki wobec nas i jak wyglądać będzie to rozporządzenie, o którem krążą wieści. — Baron Gautsch przyznał, że jest narazie o sprawie tej zupełnie niepoinformowany, ale każe sobie przedłożyć odnośne wypracowania, poinformuje się o sprawie i da mu stanowczą odpowiedź.

O drukowanym już rozporządzeniu dotychczas niepewne tylko i szczupłe dochodzą nas wieści. Między innemi słychać, że certyfikatyści, którzy obejmują posadę oficyanta otrzymają pobory oficyanta będącego w 18 tym roku służby, czyli że każdy rok służby wojskowej waży tyle co $1^1/_8$ roku służby kancelaryjnej. Wiadomość ta wprawdzie oficyalnie jeszcze nie potwierdzona, lecz w Austryi.., wszystko możliwe... *Fsth.*

Reforma techniki kancelaryjnej.

Pod powyższym tytułem umieściła »Nowa Reforma« z dnia 19 sierpnia b. r. artykuł w sprawie zamierzonej, a częściowo nawet wprowadzonej reformy kancelaryi sądowej, który ze względu na jego aktualność, zamieszczamy poniżej w dosłownem brzmieniu:

»Dziwiono się niejednokrotnie, że w kancelaryach urzędowych tak trudno było wprowadzić nowożytne urządzenia, odpowiadające współcze-

snym wymogom. Osławione »kancelarye« urzędowe nie znosiły żadnego nowożytnego tchnienia i uważały za swój obowiązek przestrzeganie tradycyi i konserwowanie kurzu na aktach, tworzących nieraz olbrzymie foliały. Dziwiono się zaś jeszcze bardziej temu, że postępy techniki, które w biurach kupieckich i handlowych wywołały niemal zupełny przewrót, ułatwiając pracę rzeszom kupców i przemysłowców, wprowadzone zostały także do biur rządowych, ale nie zaznaczyły się niczem, gdyż ich poprostu nie spożytkowano. Tak było z pomocniczymi środkami technicznymi; nie korzystano z nich, jakby się obawiano nawet tchnienia nowożytnych czasów, po części zaś i dlatego, że brakowało w urzędach potrzebnej do zasadniczych reform organizacyi. Od pewnego czasu jednak i na tem polu nastąpiła zmiana na lepsze, a jest nadzieja, że wobec zamiaru gruntownej reformy administracyi zmiana ta obejmować będzie coraz szersze kręgi.

W sądownictwie zostały nowożytne urządzenia już wprowadzone, po cichu, bez hałasu, bez głośnych debat, ale gruntownie. Od niedawna wszystkie urzędowe akta sądowe zaczęły wychodzić w zgoła nowej formie. Dotychczas wszystkie akta sądowe pisane były atramentem, albo ołówkiem atramentowym, obecnie atrament znikł ze sądowych kancelaryj. A samo to usunięcie atramentu z biur stanowi w biurokracyi austryackiej rzeczywiście pierwszorzędną nowość.

Zmianę tę wywołała — maszyna do pisania. We wszystkich sądach, małych czy wielkich, znajduje się teraz dobrze urządzony, wyposażony we wszelkie nowożytne środki techniczne, oddział pisarski, załatwiający wszystkie sprawy pisemne.

Wprowadzenie maszyn do pisania było jednak tylko zaczątkiem reformy, która obejmowała rzeczy ważniejsze, bo zasadnicze. Trzeba bowiem było sporządzić formularze aktów w ten sposób, by je można było zastosować do maszyny. Maszyny do pisania były w urzędach już od dawna, tylko nie można było wiele z nich korzystać, bo akta obejmowały nieraz trzy, cztery strony druku i tylko gdzieniegdzie trzeba było w nich kilka słów, co najwyżej dwa lub trzy zdania dopisać, co znacznie prędzej wykonywano ręką, piórem. Konieczną więc było zmiana formularzy, ale ta zmiana stanowiła dla władz ciężki orzech do zgryzienia. Dopiero kiedy w ministerstwie sprawiedliwości utworzono specyalny oddział dla reformy postępowania w biurach sądowych, sprawa posunęła się szybko naprzód i ostatecznie osiągnie to bardzo poważne rezultaty.

Zmieniono tedy formularze, dla dostosowania ich do maszyn pisarskich, w sposób zasadniczy. Wyrzucono więc z ich tekstu wszystko, co w nim było zbyteczne, ściśle prawnicze; skutki tej zmiany są doniosłe, bo dzisiaj każdy akt sądowy jest dla każdego zrozumiały właśnie wskutek wyrzucenia balastu prawniczych formułek, w których się najrozsądniejszy człowiek mógł snadnie zgubić i nie dowiedzieć się, o co sądowi chodziło. Gdy się weźmie do ręki dzisiejszy formularz wyroku albo np. egzekucyi, każdy, nawet laik, zrozumie odrazu, czego sąd chce od niego. Na jednej stronie zawarte jest wszystko, co dawniej rozwleczone bywało na trzy lub cztery strony, a jest ułożone tak, że maszyną do pisania wypełnia się tylko kilka rządków. O ważności tej reformy nabierze się właściwego zdania, gdy się zważy, że sformułowanie sądowej uchwały według dawnej modły wyciągało 20 minut czasu, dziś zaś ta sama uchwała, tylko wyrażona w piękniejszej formie i zrozumialsza, nie wymaga całej minuty. Znikły też wskutek tego owe nieszczęsne kopie, których trzeba było nieraz sporządzać trzy lub cztery, a które bardzo często nie były wprost czytelne.

Najważniejszą ekonomiczną zmianą w tym kierunku jest to, że wszystkie sprawy pisemne każdego sądu załatwia jedno specyalne biuro, nie tak, jak dawniej, kiedy każde biuro miało do załatwienia swój resort pisarski. Przy wprowadzeniu tej reformy wprowadzono także nowy sposób oceny pracy, a mianowicie: każdy urzędnik ma wykonać pewne roboty. Jeżeli pracuje więcej, to za to dostaje osobne wynagrodzenie. Dla urzędników kancelaryjnych jest to sprawa wielkiej wagi, że mogą bez wielkiego natężenia odrobić znacznie więcej, niż przedtem; ułatwia im bowiem pracę uproszczone działanie, a w ten sposób każdy urzędnik kancelaryjny może zarobić o 12 do 20 kor. tygodniowo więcej, niż zarabiał przedtem, to znaczy roczny dochód może mieć większy o 600 do 1000 koron. Jeśli się zważy, że oficyanci sądowi domagali się dodatku 200 kor. na rok, to nic dziwnego, że oni są najbardziej zadowoleni z powodu wprowadzenia nowej metody pracy. Dla państwa zmiana ta przynosi znaczne potanienie kosztów, bo wymaga mniejszej liczby urzędników.

Tę reformę postępowania kancelaryjnego wprowadziły wyższe sądy krajowe w Gracu, Bernie, Lwowie i w innych miastach. W ostatnich czasach powstał zamiar zreformowania w ten sposób największego sądu w Austryi, sądu egzekucyjnego w Wiedniu.

O ile reformy te cała ludność wita z największem uznaniem, o tyle żałować wypada, że wprowadzono je tylko w sądownictwie. Idee, które skłoniły ministeryum sprawiedliwości do przeprowadzenia reform, powinny być wskaźnikami podczas obrad nad ogólną reformą administracyi.«

* * *

Nie da się zaprzeczyć, iż zamierzona, a częściowo także zaprowadzona reforma kancelaryi sądowej, wywołała przewrót w dotychczasowym zapleśniałym systemie biurokratycznym naszych sądów. Pod tym względem nie ma dwu zdań i w tym kierunku w zupełności z autorem powyższego artykułu, się zgadzamy. Wyrzucony z formularzy, uchwał i wyroków sądowych niepotrzebny balast formułek prawniczych, zaciemniający tylko istotę danego orzeczenia sądowego, powitany być musi przez ogół z uczuciem wysokiego zadowolenia, temwięcej, iż właśnie wskutek wyrzucenia tego balastu, uchwały i wyroki sądowe staną się jasne i nawet dla laika zrozumiałe. Również i dla funkcyonaryuszy sądowych, tak konceptowych jak też i manipulacyjnych, zmiany te będą częściową ulgą w ich dotychczasowem urzędowaniu, jednakże bezwarunkowo nie w takim stopniu, jak to autor cytowanego wyżej artykułu podaje i informacye jego w tym kierunku z zupełnie mylnego pochodzą źródła

Twierdzi mianowicie autor, iż »przy wprowadzeniu tej reformy, wprowadzono także nowy sposób oceny pracy, a mianowicie, każdy urzędnik ma wykonać pewne roboty. Jeżeli pracuje więcej, to za to dostaje osobne wynagrodzenie«.

Otóż powyższe twierdzenie szanownego autora jest zupełnie błędne i z istotnym stanem rzeczy niezgodne. Jest rzeczą notoryczną, iż tak urzędnik kancelaryjny, jak oficyant, lub pomocnik kancel. »ma wykonać pewne roboty«. Tak było i przed wprowadzeniem obecnej reformy. Jak wiadomo, urzędnicy kancelaryjni, oficyanci a częściowo i pomocnicy kancel. używani są do prowadzenia oddziałów kancelaryjnych. Dla tych zatem powyższa reforma nie przynosi żadnych ulg, a nawet nakłada na nich obowiązki. Nie będą oni także za swe prace, ponad wymierzoną ilość specyalnie wynagradzani, twierdzenie więc autora, iż »w ten sposób każdy urzędnik kancelaryjny może zarobić o 12 do 20 K. tygodniowo więcej, niż zarabiał przedtem, to znaczy roczny dochód może mieć większy o 600 do 1000 K.« jest z palca wyssane, bo żaden z prowadzących oddziały kancelaryjne, ani halerza ponad swoją pensyę nie zarobi.

Jedynie tylko bardzo mała część oficyantów i pomocników kancel. (w Krakowie najwyżej 15-tu) którzy z zaprowadzeniem nowej reformy, użyci będą tylko do pisania na maszynach, uzyskają możność do zarobienia kilku czy kilkunastu koron miesięcznie.

Zarobek ten jednak jest bardzo problematyczny i nie przedstawia się w tak różowych kolorach, jak go autor powyższego artykułu widzi. Każdy bowiem z piszących na maszynach musi normalnie napisać dziennie 20 stronic pisma o 32 wierszach lub wypełnić 80 formularzy uchwał lub wyroków. Za każdą więcej napisaną stronę otrzymać ma 16 hal., a za każdy wypełniony formularz 4 hal.

Kto z pisaniem na maszynach bliżej się zapoznał, wie doskonale, iż do napisania w ciągu 7-iu godzin 20 stronic na maszynie — potrzeba biegłego pisarza, posiadającego wielką w tym kierunku wprawę i pracującego prawie bez wytchnienia, przez cały przeciąg powyższego czasu. Nie każdy rychło do takiej wprawy dojść może, a zaś ci, którzy wprawę taką osiągną i będą w możności napisać dziennie więcej, niż normalnie przepisaną ilość stronic, będą wyjątkami, które na tą drobną podwyżkę swego wynagrodzenia, ciężko zapracują, nierzadko z pewnością z nadwyrężeniem własnego zdrowia.

Dla ogółu atoli oficyantów i pomocników kancel., jak to już wyżej zaznaczyliśmy, reformy te żadnych nie przyniosą korzyści i twierdzenie autora, iż »oni (oficyanci i pomocn. kancel.) są najbardziej zadowoleni z powodu wprowadzenia nowej metody pracy«, jest co najmniej przedwczesne. Przeciwnie, zaprowadzenie tych nowych »metod« pracy zdaje się zagrażać istnieniu oficyantów i pomocn. kancel., bo jeśli rzeczywiście redukcya sił pisarskich nastąpi, to odbije się ona przedewszystkiem na nich, przez pensyonowanie względnie usuwanie na podstawie osławionego § 29 tych, którzy do tych nowych »metod« nie zupełnie będą się nadawali.

* * *

Jak z przedstawionego wyżej stanu rzeczy wynika, przedstawił autor cytowanego na wstępie artykułu, kwestyę reformy kancelaryi sądowej odnośnie do oficyantów i pomocników kancel niezgodnie z prawdą. Mimo to nie bylibyśmy się nią w naszym organie zajmowali — bo rzecz sama dla ogółu naszych kolegów jest aż nadto dobrze znaną, — gdyby nie konieczność i obowiązek sprostowania mylnych twierdzeń, artykułem podobnym wśród społeczeństwa, z naszą krzywdą rozsiewanych. I ten właśnie fakt chcemy podnieść, iż autor, może bezwiednie, na mylnych polegając informacyach, nie starając się dojść do jądra rzeczy, artykułem swoim sprawie naszej zaszkodził i przyczynił się do zagmatwania i tak już dla niejednego niezupełnie jasnej sprawy, naszych żądań i postulatów. Przypuszczać bowiem mógłby ktoś, z istotnym stanem sprawy nieobznajomiony, po przeczytaniu cytowanego artykułu, iż przez wprowadzenie do kancelaryi sądowych kilkunastu więcej maszyn do pisania, — kwestya poprawy bytu i stosunków służbowych oficyantów i pomocników kanc. — ten wrzód na organizmie rządowym wiecznie ropiejący, nareszcie definitywnie, ku ogólnemu zadowoleniu zostało załatwioną.

Tak niestety nie jest! Danie możności pewnej, znikomej części naszego stanu, zarobienia kilku lub kilkunastu koron miesięcznie, przy natężeniu wszystkich sił, nie jest uregulowaniem naszych stosunków służbowych w drodze ustawy, nie jest wypełnieniem naszych żądań! My, jak dotąd tak i nadal domagać się musimy przyznania słusznie nam należnych praw, i nie zaprzestaniemy walki, dopóki zwycięstwo nie stanie po naszej stronie.

Protokół posiedzenia Wydziału
z dnia 6 sierpnia 1911.

Z porządkiem obrad, w poprzednim numerze organu Związku umieszczonym, odbyło się II. zwyczajne posiedzenie Wydziału, w którem wzięli udział następujący członkowie Wydziału; z Krakowa: Karaś, Grzesiak, Pawlak, Hubrich, Schubert, Krzemień, Roczmierowski, Trombars, Stępniewski, Gotfryd; z Wadowic: Woźniak, z Rzeszowa: Solarski, z Chrzanowa: Skupień, z Bochni: Piórko, z Wiśnicza: Kołdras. Jako reprezentant komisyi skontrującej przybył z Krakowa kol. Drewko.

Posiedzenie zagaił w zastępstwie prezesa przebywającego na urlopie poza Krakowem, wiceprezes kol. Karaś, poczem po dokonaniu weryfikacyi ostatniego protokołu, złożył tenże kolega sprawozdanie z czynności Zarządu za ubiegły kwartał, z którego okazało się, że tak koledzy z Krakowa, jakoteż i z Grup prowincyonalnych w ostatniej kampanii wyborczej nadzwyczaj czynny udział brali, co jest dowodem naszej politycznej dojrzałości, a co zdaniem sprawozdawcy przyczynić się musi do tem szybszego zrealizowania naszych słusznych, dotąd przez rząd zapoznawanych, żądań. W szczególności podaje do wiadomości oświadczenia niektórych z wybranych posłów, jakie złożyli na ręce kolegów, biorących udział w akcyi wyborczej, a to z Krakowa, prez. Leo i Zieleniewskiego, z okręgu Rzeszowskiego Exc. Bilińskiego, na ręce kol. Solarskiego, Wadowickiego Dra Łazarskiego na ręce kol. Woźniaka, Bocheńskiego Dra Rübenbaura na ręce kol. Piórki, Brzeskiego bar. Götza Okocimskiego na ręce kol. Kołdrasa i kolegów z Brzeska, z okręgu Wadowice, Myślenice, Dra Banasia i w. i.

Wszyscy ci posłowie złożyli solidne przyrzeczenia popierania naszych żądań i dołożenia starań, aby kwestya ta w jak najkrótszym czasie z pomyślnym dla nas rezultatem załatwioną została.

W dalszym ciągu sprawozdania podaje kol. Karaś, że Zarząd Związku urządził w r. bieżącym

pierwsze święcone kosztem uczestników, które przy współudziale kilku zaproszonych gości ze sfer urzędniczych, wypadło nader wspaniale, przyczem zaznacza, że urządzenie tego święconego kosztowało Związek nader minimalną kwotą 30 K.

Podaje dalej do wiadomości, że kol. I. wiceprezes Kwiatkowski przeniesiony został na stałe do Lwowa, oraz, że kol. generalny sekretarz Stramek z godności tej zrezygnował, wskutek czego muszą dziś nastąpić nowe w ich miejsca wybory.

Co do akcyi wewnątrz organizacyi, to Zarząd Związku z wyjątkiem dwóch ważniejszych wypadków wniesienia zażaleń przeciw wypowiedzeniu stosunku służbowego, ograniczał się w ubiegłym kwartale jedynie do załatwienia spraw bieżących, a to ze względu na zajęcie się sprawami politycznemi.

Skarbnik Związku kol Pawlak podał następnie do wiadomości stan kasy, w szczególności dochód i rozchód, który osobno się umieszcza. Ze względu na smutny stan kasy Związku uchwalił Wydział wezwać wszystkich członków do wyrównania zaległości, których wykazy ma przesłać buchalter Związku na ręce Przewodniczących odnośnych grup.

Na wniosek kol. Grzesiaka i Solarskiego, uchwalono wezwać zalegających z ratami pożyczek o natychmiastowe wyrównanie tychże, względnie przeciw opieszałym w płaceniu rat wystąpić w drodze sądowej, do przeprowadzenia zaś tych kroków upoważnił Wydział kol. Karasia.

Następnie przystąpiono do uzupełniającego wyboru funkcyonaryuszów Zarządu i wybrano I. wiceprezesem kol. Karasia, II. wiceprezesem kol. Krzemienia, sekretarzem generalnym kol. Schuberta, zastępcą buchaltera kol. Roczmierowskiego, delegatem zaś Wydziału na Zarząd kol. Trombarsa.

Przechodząc do kwestyi wysłania delegacyi do Wiednia podczas jesiennej sesyi parlamentarnej, przedstawił kol. Karaś ważność obecnej chwili i konieczność wysłania delegacyi, poczem wywiązała się w tej sprawie obszerna dyskusya, w której zabierali głos kol. Solarski, Piórko, Woźniak, Skupień, Pawlak i inni.

Na wniosek kol. Solarskiego, Woźniaka, Piórki, Skupienia, Pawlaka i innych uchwalono zgodnie, ze względu na nader poważną obecnie sytuacyę w naszej sprawie, wziąć jak najliczniejszy udział w delegacyi i zaprosić do niej jak najwięcej kolegów z większych okręgów wyborczych zach. Galicyi, a to celem tem skuteczniejszego poparcia naszych żądań wobec posłów, do których wyboru oficyanci i pom. kanc. znacznie się przyczynili i od których podczas kampanii wyborczej otrzymali przyrzeczenia popierania naszych żądań.

W tym celu, ponieważ fundusze Związku na to nie pozwalają, uchwalono zwrócić się z gorącym apelem do ofiarności wszystkich kolegów i rozesłać do wszystkich grup odezwy celem zbierania składek na delegacyę, poczem stosownie do wysokości zebranych składek nastąpić ma porozumienie się z poszczególnemi grupami co do osób delegatów. Wydział wyraził przekonanie, że w tak ważnej jak obecna chwili, nie powinniśmy niczego zaniedbać i uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby już raz doprowadzić sprawę do ostatecznego zwycięstwa. Wyraził przytem Wydział zapatrywanie, że kwestya materyalna nikomu w tym wypadku nie powinna stać na przeszkodzie i byłoby fatalnym błędem, zgubnym dla ogółu w skutkach, gdyby dla braku funduszów musiano zaniechać energicznego popierania naszych interesów i żądań tam, gdzie pora po temu będzie najodpowiedniejsza. Wydział jest zdania, że delegacya taka winna się składać najmniej z 10 członków z różnych okręgów i grup, dla tem silniejszego zaakcentowania naszej solidarności w dążeniu do wywalczenia dla siebie i naszych rodzin lepszej przyszłości.

Z kolei załatwił Wydział sprawy przekazane mu przez Zarząd, przyczem ze względu na liczne wnoszone prośby o pożyczki i zapomogi, które z powodu braku odpowiednich funduszów muszą być z zasady a limine odrzucane, uchwalił Wydział na pewien czas zamknąć udzielanie wszelkich pożyczek lub zapomóg, dopóki w kasie Związku nie znajdą się odpowiednie po temu fundusze.

Wkońcu uchwalił Wydział wystosowac do kol. Kwiatkowskiego podziękowanie za mozolną i owocną pracę w Związku, nadto zaś uchwalił wniosek Zarządu o zamianowanie kol. Kwiatkowskiego członkiem honorowym Związku postawić na najbliższem Walnem Zgromadzeniu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Obrót kasowy

od dnia 1. kwietnia do 31. lipca 1911.

	Przychód.	Rozchód.
Saldo z marca 1911 . .	K. 398·64	
kwiecień	„ 207·39	K. 319·18
maj	„ 169·90	„ 242·06
czerwiec	„ 194·08	„ 200·34
lipiec	„ 154·13	„ 163·—
Saldo na sierpień 1911 . .		„ 199·56
	K. 1124·14	K. 1124·14

Zaległości we wkładkach.

Jak z zestawienia kasowego widać, stan kasy Związku w ostatnich miesiącach znacznie się obniżył, przyczyną zaś tego nagłego obniżania się w przychodach było nieregularne płacenie przez członków wkładek, których zaległości znacznie wzrosły.

Rozumiemy, że w miesiącach letnich, kiedy każdy z Kolegów otrzymawszy urlop feryalny, chce wyjechać z rodziną ze swego miejsca urzędowania, może się zdarzyć, że niejeden z nich poprostu nie jest w możności uiścić nawet tej drobnej wkładki 60 hal. i tem też chcemy tłómaczyć owe znaczne restancye w uiszczaniu wkładek, jednakże obecnie, kiedy czas feryalny już upłynął, zaległości te powinny natychmiast być wyrównane, jeśli Związek nie ma być doprowadzony do ruiny materyalnej.

Zwracamy się zatem do wszystkich Kolegów, w szczególności zaś do mężów zaufania i do przewodniczących grup, aby dołożyli wszelkich możliwych starań, by członkowie ich grup zaległości wkładkowe co rychlej wyrównali, w przeciwnym bowiem razie, w myśl uchwały Wydziału z 6 sierpnia br. zostaną w najbliższym numerze naszego organu wykazane imiennie wszystkie zalegające z wkładkami grupy, następnie zaś poszczególni członkowie grup.

Ustąpienie prezesa „Unii".

Jak nam donoszą ze Lwowa, długoletni członek i od 3 lat prezes bratniego Związku „Unia" we Lwowie, kolega Zygmunt Zieliński, z powodu złego stanu zdrowia ustąpił z zajmowanego dotąd zaszczytnego stanowiska, żegnany szczerym żalem przez wszystkich kolegów Galicyi wschodniej.

I nas wiadomość ta dotknęła boleśnie. Kolega Zieliński znany był szerokim kołom naszych kolegów ze swoich występów na wiecach i zjazdach w Krakowie jako człowiek stałych zasad, energiczny, przejęty do głębi ważnością przyjętych na się obowiązków i pełny niezłomnej chęci, by im zadość uczynić. Obznajomiony dokładnie ze stosunkami służbowemi, wyszkolony w znajomości ustaw i przepisów dotyczących naszego stanu, był ceniony wysoko dla swego wytrawnego zdania i pomoc jego jako prezesa „Unii", której zawsze chętnie udzielał, niejednokrotnie uwieńczoną była pomyślnemi sukcesami.

Za czasów jego prezesury stosunki pomiędzy bratnimi organizacyami „Unią" a „Łącznością" weszły na tor prawdziwie serdeczny i przyjacielski i jego taktowi politycznemu należy zawdzięczać, iż zainicyonowane swego czasu przez „Łączność" rozgraniczenie kompetencyi obu organizacyj doszło do skutku i do dziś ku obopólnemu zadowoleniu istnieje. Niemniej jemu za zasługę należy poczytać, iż na gruncie wiedeńskim, szły obydwie organizacye w sprawach ogólnych zawsze ręka w rękę zyskując przez to u kolegów innych krajów odpowiednie uznanie i posłuch.

Z prawdziwym więc żalem żegnamy ustępującego prezesa „Unii" i jedynie pewność, że aczkolwiek przestał być prezesem „Unii", pozostanie nadal członkiem Wydziału „Unii" daje nam gwarancyę, iż pracować będzie dalej dla dobra ogółu kolegów i może nadejdzie chwila, że godność, którą dziś złożył przyjmie napowrót.

Zarząd Związku.

Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału administracyjnego.

Oficyant kancelaryjny c. k. Sądu krajowego w Pradze, Karol Nowotny, wniósł przeciw rozstrzygnięciu c. k. Namiestnictwa w Pradze, którem orzeczenie Rady gminnej w Pradze i c. k. Starostwa w Zelenmitz, odmawiające mu prawa przynależności w miejscu jego urzędowania w myśl postanowień § 10 ustawy o przynależności z daty 3 grudnia 1863, dziennik praw państwa Nr. 105, i § 10 noweli do tejże ustawy z daty 5 grudnia 1896, dziennik praw państwa Nr. 222, zostało zatwierdzone — rekurs do Najwyższego Trybunału administracyjnego. Najwyższy Trybunał administracyjny orzekł, iż oficyanci i pomocnicy kancelaryjni sądowi na podstawie ustawy o organizacyi sądów z dnia 27 listopada 1896, dziennik praw państwa Nr. 217, w ogóle do urzędników, a w szczególnośsi do urzędników niesędziowskich mają być zaliczeni — i w ich czynnościach urzędowych, jako publiczni urzędnicy mają być uważani.

Rozstrzygnięcie to Najwyższego Trybunału administracyjnego stoi zatem w rażącej sprzeczności ze znanem orzeczeniem Najwyższego Sądu kasacyjnego, iż państwo za szkody wynikłe z urzędowania oficyantów i pomocników kancelaryjnych nie ponosi wobec stron żadnej odpowiedzialności. Dla nas orzeczenie Najwyższego Trybunału administracyjnego jest o tyle ważne, iż stwierdza ono ponad wszelką wątpliwość, iż oficyanci i pomocnicy kancelaryjni, spełniający faktycznie czynności urzędnicze — za urzędników powinni być uważani, a nie, jak to dotąd ma miejsce, za jakąś kastę ludzi, nienależących do żadnej grupy funkcyonaryuszy państwowej, nie posiadających żadnych praw, lecz tylko obowiązki. Orzeczenia powyższego nie zaniedbamy odpowiednio w walce o nasze prawa wykorzystać, na razie zaś powinno ono dla tych kolegów, którzy mają zamiar starać się o uzyskanie przynależności w ich miejscu służbowem, być drogowskazem, jak w razie odmownych orzeczeń odnośnych władz mają postąpić.

Instytut pensyjny.

Jak wiadomo przyjęto na ostatniem posiedzeniu Wydziału instytutu dla zaopatrzenia oficyantów i pomocników kancelaryjnych wniosek na upaństwowienie tegoż instytutu, nie od rzeczy zatem będzie podać do wiadomości jego stan finansowy z końcem 1910 r.

Dochody:

a) w gotówce

1) wkładki pensyjne uczestników .	K 388.084·22
2) dopłaty uczestników	» 158·309·24
3) różne wpływy	» 39·23
4) dodatek rządowy	» 400.000·—
5) dodatki od zakładów	» 4.179·76
6) procenta	» 117.152·75
Ogólny dochód	K 1,067.765·20
Zakupno i sprzedaż obligacyj salin.	» 565.800·—
Razem	K 1,633.565·20
Początkowa reszta w kasie . . .	» 68.356·63
Dochod równy rozchodowi . . .	» 1,701.921·83

b) w obligacyach:

1) zakupno obligacyj	K 86.700·—
Początkowy stan kasy	» 2,813.100·—
Dochód równy rozchodowi . .	K 2,899.800·—

Rozchody:

a) w gotówce:

1) emerytury uczestników . . .	K 548.312·27
2) » wdowie	» 270.721·32
3) dodatki na wychowanie	» 50.883·65
4) pensye wdowie	» 7.595·35
5) odprawy uczestników	» 2.374·84
6) » wdów i sierót	» 3.920·14
7) kwartały pośmiertne	» 46.098·53
8) zwrócone dodatki pensyjne, dopłaty i procenta	» 25.074·70
Wydatki . . .	K 954.980·80
Zakupno i sprzedaż losów salinar.	» 565.800·—
Zakupno obligacyj	» 82.619·35
Razem	K 1,603.400·15
Końcowa reszta w kasie	» 98.521·68
Wydatki równe rozchodowi . .	K 1,701.921·83

b) w obligacyach:

Sprzedaż obligacyj	K	—
Końcowa reszta w kasie	K	2,899.800·—

Uwaga: Stan majątkowy zakładu zaopatrzenia z końcem roku 1910:

w gotówce	K	1.321·68
w obligacyach salinarnych	»	97.200·—
obligacye	»	2,899.800·—
Razem	K	2,998.321·68

Wiadomości z prowincyi.

Bochnia w sierpniu 1911.

W dniu 2 września br. urządzili członkowie Grupy Bochnia i Wiśnicz, wycieczkę do Okocima, w której wzięli udział prawie wszyscy koledzy z tych miejscowości z rodzinami. Zabawa przeciągła się późno w noc, pozostawiając uczestnikom przyjemne wspomnienia.

Nadmienić wypada, iż Grupy Bochnia i Wiśnicz należą do najlepiej zorganizowanych, co świadczy o wielkiem poczuciu koleżańskości i zrozumienia własnych interesów kolegów z tych miejscowości. To też i pożycie koleżańskie rozwinęło się w tych miejscowościach wspaniale i powinno być wzorem dla tych miejscowości, w których koledzy, mimo iż wspólną dzielą dolę i niedolę, pomiędzy sobą nawet w zgodzie żyć nie umieją.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu Koledze A. w G. do wiadomości! Bliższe wyjaśnienie co do wyjść mającego rozporządzenia znajdzie Pan Kolega w wiadomościach z Wiednia. Dokładnego terminu i my nie wiemy, sądzimy jednakże, iż nowe rozporządzenie wyjdzie wtedy, gdy parlament na seryo do uchwalenia dla nas ustawy się zabierze. Tak było w r. 1907.

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

Z powodu bardzo często trafiających się wadliwych adresów przy przesyłkach pieniężnych do Związku nadsyłanych, które wysoce utrudniają odbiór tychże i powodują często zwrot ich nadawcom — Zarząd Związku, uprasza wszystkich pp. Przewodniczących grup, względnie Skarbników, by w przyszłości, wszelkie pieniężne przesyłki, do Związku nadsyłane, zapomocą konta czekowego Nr. 115.235 uskuteczniać raczyli.

Również uprasza Zarząd Związku, by przy nadsyłaniu wkładek miesięcznych Członków także podawane były nazwiska płacących kolegów, a to celem uniknięcia pomyłek przy wciąganiu do ksiąg kasowych.

W wypadkach zaś niemożności nadsyłania pieniędzy zapomocą konta czekowego przesyłki takie należy bezwarunkowo na ręce skarbnika, kol. Jana Pawlaka, oficyanta przy c. k. Sądzie powiatowym cywil. w Krakowie, ul. św. Jana, adresować.

Dalej zawiadamia Zarząd wszystkich interesowanych P. T. Kolegów, iż pojedyncza wysyłka gazety nastąpiła z przyczyn od Zarządu absolutnie niezawisłych.

W sprawie tej ponosi winę główny Urząd pocztowy, który odmówił przyjęcia większych pakietów gazet, poprzednio do grup przesyłanych.

W sprawie tej Zarząd Związku udał się z zażaleniem do c. k. Inspektoratu przesyłkowego w Krakowie, jednak dotąd żadnej nie otrzymał odpowiedzi.

OD REDAKCYI I ZARZĄDU.

Wszelkie pisma i korespondencye, jako też artykuły, które mają być w organie zamieszczone, uprasza się nadsyłać na ręce kol. Karola Podgórczyka, oficyanta przy c. k. Sądzie krajowym cyw.

Tajemnica autorska ściśle przestrzegana i zagwarantowana, natomiast pism i korespondencyi nie podpisanych Redakcya zamieszczać nie będzie.

Wydawca: **Karol Podgórczyk.**
Odpowiedzialny redaktor: **Jan Koczwara.**

NADESŁANE

WOLNE POSADY.

Przy c. k. Starostwie w Myślenicach są zaraz do obsadzenia 2 posady stałych pomocników kancelaryjnych.

Reflektanci z dobremi kwalifikacyami i praktyką, w dziale politycznym odbytą, mają pierwszeństwo oraz udokumentowane podania zechcą wprost do c. k. Starostwa wnosić.

Bliższych informacyi udziela kol. Fr. Gorączko, pom. kanc. przy c. k. Starostwie w Myślenicach.

Zamiana miejsc służbowych.

Oficyant Krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie zamieni miejsce służbowe z kolegą z prowincyi a to z Dyrekcyi powiatowej, Administracy podatków, Urzędu wymiaru należytości lub Oddziału podatkowego za otrzymaniem zwrotu kosztów podróży i odpowiedniego odszkodowania.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem »Zamiana« Lwów poste-restante, za okazaniem kwitu inseratowego »Wieku Nowego«.

Pomocnik Kanc. c. k. Starostwa, oddział podat. w Grybowie, zamieni swe miejsce służbowe z kolegą z innej miejscowości w Galicyi zachod.

Zgłoszenia nadsyłać należy do rąk przewodniczącego grupy Grybów, kol. Krzysztonia.

Oficyant Kanc. sądowy z Gorlic zamieni swe miejsce służbowe z kolegą z innej miejscowości w Galicyi zachodniej.

Zgłoszenia przyjmuje wprost kol. Michał Kogut w Gorlicach.

Oficyant Kanc. oddz. podatkowego c. k. Starostwa w Nowym Sączu zamieni miejsce służbowe z kolegą z innej miejscowości w Galicyi zachodniej. Pierwszeństwo mają koledzy z Nowego Targu.

Zgłoszenia przyjmuje redakcya.

Oficyant Kancel. przy c. k. Urzędzie podatkowym w Nowym Targu, zmieni swe miejsce służbowe z kolegą innej miejscowości.

Warunki według umowy.

Zgłoszenia pisemne do rąk p. Antoniego Pomorskiego w Nowym Targu.

Oficyant Kancel. c. k. Sądu powiatowego w Milówce zmieni swe miejsce służbowe z kolegą z Żywca, Białej, Nowego Sącza, Nowego Targu lub Myślenic.

Zgłoszenia nadsyłać należy do rąk przewodniczącego Grupy kol. Alojzego Puszyńskiego w Milówce ad Żywiec

Nakładem krajowego Związku „Łączność“ w Krakowie. Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie.